



HISTORIA I HISTORIA SZTUKI

POCZĄTKI „DRUGIEJ AKCJI REEMIGRACYJNEJ” NA ŁAMACH „GŁOSU POLSKIEGO” W BUENOS AIRES

Diana MAKSIMIUK (Instytut Pamięci Narodowej, Białystok)

ORCID: 0000-0002-7935-1879

W 1955 roku władze PRL rozpoczęły kampanię, która w historiografii zapisała się jako tzw. druga akcja reemigracyjna¹. Jej geneza i przebieg stały się już przedmiotem badań historycznych. Warto przede wszystkim wspomnieć prace Sławomira Cenckiewicza, Andrzeja Friszke, Pawła Machcewicza i Pawła Ziętary². Autorzy bardzo skrupulatnie przeanalizowali motywy, którymi kierowali się komuniści wzywający Polaków zamieszkałych poza granicami kraju do powrotu do ojczyzny. Ukazali zaangażowanie

¹ O kwestiach terminologicznych zob.: S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność i udział rozgłośni „Kraj” w Akcji reemigracyjnej (1955–1957). O nowych metodach walki bezpieczeństwa z emigracją i Polonią*, [w:] tegoż, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały do dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 30.

² M.in. S. Cenckiewicz, *Od pierwszej reemigracji do drugiej reemigracji. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec polskiej emigracji politycznej w latach 1944–1956*, [w:] *Polska emigracja polityczna. Informator MSW (reprint)*, Warszawa 2004; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001.

organów bezpieczeństwa w całą operację, a także scharakteryzowali bogaty wachlarz środków, jaki został w niej wykorzystany.

Apel władz znad Wisły, inspirowany przez Sowietów, obliczony był, jak dziś wiadomo³, na realizację zasadniczego celu, a mianowicie na zniszczenie polskiej emigracji politycznej⁴, co w konsekwencji miało mieć przełożenie na „uznanie przez demokratyczny Zachód moskiewskich zaborów oraz ustrojowego *status quo* w Polsce i w innych krajach pasa bałtycko-czarnomorskiego”⁵. Sprzyjały temu okoliczności — z jednej strony po śmierci Stalina w 1953 roku i dojściu do władzy ekipy Nikity Chruszczowa upadły nadzieje emigracji na szybki wybuch trzeciej wojny światowej i na klęskę komunizmu w Polsce, z drugiej strony trwał w jej łonie konflikt obnażony przez fiasko misji zjednoczeniowej gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Znając „przeciwnika” i posiadając opinie podobne do oceny choćby redaktora „Szpilek” Zbigniewa Serafinowicza, że „przyjedzie do kraju b. mało ludzi z emigracji”, bo „oni dobrze wiedzą, co się stało z tymi, co przyjechali po wojnie [...] nigdy nie dostali paszportu, odsunięto ich od stanowisk publicznych, szykanowano”⁶, komuniści zdawali sobie jednak sprawę z tego, ile trudności ich czeka w związku z realizacją operacji. Dlatego metody i narzędzia musiały być wyjątkowe. Do kampanii powrotu „powrzesniowej reakcyjnej emigracji politycznej”⁷ zaangażowano różne instytucje: placówki dyplomatyczne, prasę, rozgłośnie radiowe, a także wiele znanych osobistości ze świata kultury: literatów, aktorów, sportowców, ludzi związanych z Kościołem⁸.

Do Polaków za granicą z hasłami „powrotowymi” starano się dotrzeć przede wszystkim przy pomocy audycji radiowych⁹. Szczególna w tym rola przypadła propagandowej audycji „Fala 49”¹⁰. W celu wzmocnienia tej drogi oddziaływania w lipcu 1955 roku powołano do życia nową rozgłośnię pod nazwą „Kraj”, która w niedługim czasie stała się pierwszoplanowym instrumentem operacji. Za jej pośrednictwem popłynęła w świat treść słynnej odezwy do emigracji podpisanej przez grono intelektualistów

³ Jak wyglądał stan wiedzy emigracji na temat prowadzonych wobec niej działań wywiadowczych PRL zob. ciekawy materiał źródłowy: *Komunistyczny aparat do rozbiórki emigracji politycznej*, [w:] M. A. Supruniuk, *Emigracja i SB — jeden dokument wiele pytań*, Archiwum Emigracji. Studia — Szkice — Dokumenty 2007 z. 1(9), s. 203–229.

⁴ Z informacji docierających do organów bezpieczeństwa widać, iż reżim w Warszawie obawiał się, że „z emigracji w przyszłości może wyjść nowa myśl polityczna, którą będą mogły podjąć potencjalne żywioły opozycyjne w kraju”. Zob.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 00231/116, t. 2, Parafraza z szyfrogramu otrzymanego z Waszyngtonu przesłana do dyrektora Departamentu III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego Julii Brystygierowej, 14 sierpnia 1955, k. 37.

⁵ Cyt. za: AIPN, 00231/116, t. 2, Notatka informacyjna, 21 listopada 1955, k. 123.

⁶ AIPN, 00231/116, t. 2, Raport dot. komentarzy na temat repatriacji, 27 października 1955, k. 90.

⁷ Określała ją tak instrukcja przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego Władysława Dworakowskiego nr 0105/55 z 8 października 1955 r. (Zob.: AIPN, 3136/16, k. 71–73). Instrukcja ta została opublikowana (B. Kopka, *Reemigranci pod nadzorem*, *Zeszyty Historyczne* 2007 z. 159, s. 188–201). Por. S. Cenckiewicz, *Czaplicki do Brystygierowej. Dyrektor Departamentu I Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego o początkach akcji reemigracyjnej*, *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 2005, nr 2, s. 396.

⁸ O propozycjach osób rekrutujących się z różnych środowisk politycznych, które mogłyby być wykorzystane w akcji propagandowej na rzecz powrotu do kraju Polaków przebywających na obczyźnie, zob. w: AIPN, 00231/116, t. 2, Doniesienie agenturalne (źródło: „Wiktor”), 19 września 1955, k. 93–99.

⁹ W l. 1950–1955 Polskie Radio nadawało siedem godzin programu polonijnego.

¹⁰ S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność*, s. 31.

stów 26 lipca 1955 roku, której pierwsza wersja, nazwana „Apelem »Kraj«”, powstała już w maju lub na początku czerwca w resorcie bezpieczeństwa publicznego. Dodatkowo zaczęto wydawać „Biuletyn Rozgłośni »Kraj«”, na łamach którego publikowano scenariusze najistotniejszych audycji radiowych i komentarze (nr 1 ukazał się z datą 1 września 1955 roku)¹¹, a także różnego rodzaju opracowania i broszury¹². Kiedy jednak kolportaż okazał się niemożliwy ze względu na postawę rządów niektórych państw (m.in. Francji, USA, Wielkiej Brytanii), władze PRL z akcją reemigracyjną starały się dotrzeć, wydając specjalne dodatki do istniejących czasopism, takich jak „Świat”, „Przekrój”, „Panorama”, „Stolica”¹³. W Argentynie wykorzystane do tego zostały m.in. dwutygodnik „Ogniwo”, ukazujący się od 1952 roku w języku polskim, i miesięcznik „Polonia”, wychodzący od 1949 roku w języku hiszpańskim (*Revista mensual de informacion editada por la Oficina de Prensa de la Legacion de Polonia en Buenos Aires*) — oba wydawane przez Poselstwo PRL w Buenos Aires. Pierwszy był pismem typowo informacyjnym, przynoszącym wiadomości dotyczące zwłaszcza krajowej polityki, drugi, bogato ilustrowany, omawiał z kolei „osiągnięcia” Polski, szczególnie na polu życia gospodarczego i kulturalnego¹⁴.

Kolejnym krokiem komunistów na drodze do dezawuowania emigracji politycznej było zrealizowanie w październiku 1955 roku¹⁵ planu utworzenia Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, któremu postawiono zadanie „budowania mostów” pomiędzy Polakami za granicą a krajem¹⁶. Towarzystwo, koordynując akcję wysyłania ulotek, książek (zwłaszcza dla dzieci), życzeń świątecznych, paczek żywnościowych czy też organizowania wycieczek do kraju¹⁷ emigrantom, starało się tym sposobem, jeśli nie nakłonić rodaków do powrotu, to chociaż pozyskać ich do „legalizacji” władzy w Polsce¹⁸. W działalności organizacji miało pomóc pojawienie się w lipcu 1956 roku nowego, specjalnego czasopisma adresowanego do Polonii pod nazwą „Nasza Ojczyzna”¹⁹. Miesięcznik ten miał posiadać 15 600 prenumeratorów w 42 krajach. Jego kol-

¹¹ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 234.

¹² Zob.: *Zrozum i powrót*, Warszawa 1955; L. Florczyk, *Dlaczego powróciłem*, Warszawa 1956.

¹³ S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność*, s. 91.

¹⁴ W. Chojnacki, *Prasa polska w Argentynie i Urugwaju 1913–1963*, Problemy Polonii Zagranicznej 1962–1963, t. 3, s. 136–137 i 141; por. S. Garztecki, *Prasa polonijna w Argentynie*, Zeszyty Prasoznawcze 1963, nr 1/2(15/16), s. 164.

¹⁵ Ostateczna decyzja o powołaniu do życia tej organizacji zapadła na zebraniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego 17 maja 1955 r.

¹⁶ Szerzej: B. Nitschke, *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 2012 z. 1; S. Cenckiewicz, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, Pamięć i Sprawiedliwość 2002 nr 1; J. Lencznarowicz, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, Przegląd Polonijny 1996 z. 1(79).

¹⁷ Warto dodać, że Towarzystwo wysyłało także (na pewno w latach 70.) filmy o charakterze propagandowym. Te, które trafiły do Argentyny (zapewne nie wszystkie), znajdują się w Archiwum oo. Bernardynów w Martin Coronado. Zob.: K. Smolana, *Archiwalia polskie i polonijne w Argentynie*, Teki Archiwalne 2009 t. 10, s. 380.

¹⁸ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 235; S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność*, s. 45.

¹⁹ Od 1958 r. uruchomiono też kolejny tytuł: „Wisielka” — kwartalnik dla nauczycieli i szkółek polonijnych. Z periodicznej działalności wydawniczej Towarzystwa należy też wskazać biuletyn Krajowej Agencji Informacyjnej. B. Nitschke, *Działalność Towarzystwa Łączności*, s. 169–170.

porterami byli na ogół polonijni działacze społeczni lub osoby zajmujące się zawodowo działalnością wśród Polonii zagranicznej. Jak wynika z notatki informacyjnej dotyczącej dystrybucji tytułu, jedną ze sposobności zdobywania dostawców i prenumeratorów pisma były wycieczki Polonii zagranicznej do kraju, nad którymi Towarzystwo Polonia „roztaczało” w ojczyźnie „serdeczną opiekę”. Nadto wielu kolporterów chodziło z czasopiśmem po emigracyjnych domach Polaków, prowadząc „propagandę na rzecz Polski Ludowej”²⁰.

Zanim jednak miesięcznik się ukazał, akcję propagandową na terenie Argentyny skutecznie prowadziło wspomniane „Ogniwo”. Publikowało ono na swoich łamach informacje dotyczące działalności Towarzystwa²¹, a za pośrednictwem Stanisława Kowalewskiego, współzałożyciela i członka zarządu tejże instytucji, przekonywało do powrotu do Polski.

Zadania, jakie przed sobą postawiło dziś Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem »Polonia« — czytamy w listopadowym numerze — ze wszech miar są godne poparcia. Wychodźcy — patriocie polskiemu potrzebne jest bezpośrednie utrzymanie łączności z krajem. Nie można go dłużej pozostawiać w szponach kłamliwej propagandy londyńskich renegatów. Musi on się dowiedzieć prawdy o Ojczyźnie, dziś naprawdę jego, naprawdę ludowej, która czeka nań z otwartymi ramionami i nie będzie dlań macochą, je-
no kochającą matką! W kraju znajduje się już niemało reemigrantów z Ameryki Łacińskiej. Każdy z nich, to rzetelny patriota, ofiarny budowniczy naszego ludowego państwa. Wielu z nich zajmuje odpowiedzialne stanowiska. Takimi samymi będą i ci, którzy powrócą do Ojczyzny jutro²².

Wykorzystanie na gruncie argentyńskim Stanisława Kowalewskiego nie było przypadkowe. Był on doświadczonym działaczem polonijnym w Ameryce Południowej, który w 1947 roku powrócił do Polski. Do Argentyny wyemigrował z rodziną w 1927 roku i tu przez 20 lat działał w różnych organizacjach polskiego wychodźstwa. Początkowo pracował jako komiwojażer i szef sekcji The First National Bank of Boston oraz korespondent i tłumacz z języków polskiego i rosyjskiego. W 1930 roku współzałożył kooperatywę polską Energia. Od 1935 roku stał na czele Związku Towarzystw i Organizacji Polskich „Dom Polski”. Należał do towarzystwa „Wolna Polska”, które skupiało uczestników rewolucji 1905 roku. Był członkiem rady Organizacji Polaków z Zagranicy na Argentynę. W 1934 roku reprezentował Polonię argentyńską na Światowym Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie, gdzie został wybrany do Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Aktywnie działał w wielu polonijnych organizacjach, takich jak: Komitet Niesienia Pomocy Polsce, Związek Słowian w Argentynie czy Polsko-Argentyński Komitet „Polonia Liberada”. Związany był również z emigracyjnymi czasopiśmami: „Nową Polską”, „Polską Wyzwoloną” i, co istotne, „Głosem Polski”, na którego czele stał w okresie 1929–1935. W latach 1943–1947 należał do Komunistycznej Partii Argentyny, a po powrocie do Polski wstąpił w szeregi PPR, a następnie PZPR²³.

²⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Akta Stanisława i Leokadii Kowalewskich, 18, Notatka w sprawie kolportażu miesięcznika „Nasza Ojczyzna”, b.d., k. 122–123.

²¹ Powołanie do życia towarzystwa łączności z wychodźstwem „POLONIA”, Ogniwo nr 43 z 27 października 1955 r.; *Jakie są cele i zadania „POLONII”*, Ogniwo nr 47 z 24 listopada 1955 r.

²² *Przemówienie Stanisława Kowalewskiego* (na zebraniu organizacyjnym Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”), Ogniwo nr 47 z 24 listopada 1955 r.

²³ B. Nowożycki, *Spuścizny utracone/odzyskane*, Cenne Bezcenne Utracone 2015 nr 3–4(84–85), s. 74.

Kolejnym krokiem w przeprowadzeniu akcji powrotu było utworzenie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie Wydziału Polonii Zagranicznej. Resort bezpieczeństwa z kolei przygotowywał sieć informatorów i czynił zabiegi w celu sprowadzenia do Polski osób, których nazwiska wzmocniłyby propagandowo akcję. Tajni współpracownicy mieli sondować nastroje w różnych środowiskach wychodźczych, wpływać na ich postawy m.in. poprzez odwiedzanie polskich instytucji czy uczestniczenie w imprezach towarzyskich²⁴, a z kolei „powracający” — elektryzować niezdecydowanych do powrotu. Dlatego przyjazd emigracyjnych premierów, Hugona Hankego (8 września 1955 roku) i Stanisława Cata Mackiewicza (14 czerwca następnego roku), przекuto w ogromny sukces operacji i wykorzystywano do dalszego działania.

W najnowszej publikacji, traktującej o stanie badań nad polską emigracją polityczną, Sławomir Łukasiewicz zaznaczył, że „bardzo niewiele wiemy o politycznych działaniach emigrantów np. w Argentynie”²⁵. Tym bardziej interesujące wydaje się to, jak na operację reemigracyjną Warszawy (a precyzyjniej Moskwy) zareagowało środowisko Polonii na kontynencie południowoamerykańskim skupione wokół „Głosu Polskiego”, wydawanego w Buenos Aires. Jak zauważył Cenckiewicz, „ośrodki wychodźstwa i Polonii nie przyglądały się biernie akcji reżimu”²⁶, a jej cel w sumie trafnie rozszyfrowały. Podobnie rzecz się miała z „Głosem Polskim”.

Czasopismo to (wychodzi zresztą do dziś) zaczęło ukazywać się w 1922 roku jako tygodnik (później kilkakrotnie zmieniało częstotliwość: dziennik, tygodnik, dwutygodnik, miesięcznik)²⁷. Nad pracami pisma czuwał redaktor naczelny, a odpowiedzialny za jego treść był komitet redakcyjny, działający na zasadzie większości głosów. W okresie, na który przypadała akcja reemigracyjna, funkcję redaktora naczelnego sprawował Zbigniew Teodor Leon Żarnowski, a po jego śmierci (13 stycznia 1957 roku) Roman Dąbrowski²⁸, przedwojenny dziennikarz, autor cieszących się dużą popularnością w II RP powieści sensacyjnych²⁹. Na czele komitetu redakcyjnego stał natomiast Włodzimierz Woysław, polonista, w czasie drugiej wojny światowej związany z wywiadem wojskowym Oddziału Białostockiego AK, który o „Głosie Polskim” pisał, że „jako wyraziciel myśli polskiej [...] jest pismem całkowicie niezależnym” i „nikt go w czasie jego całego istnienia nie kupił dla żadnej idei, która by nie była polską”³⁰. Z kolei w odnalezionej w spuściźnie po Stanisławie Kowalewskim notatce sporządzonej z tajnego biuletynu MSZ na temat czasopisma podano: „Dziennik [...] bez wyraźnego kierunku politycznego w ogólnej tendencji lewicowej, poświęcony ogólnym interesom wychodźstwa argentyńskiego. Wobec rządu R.P. — lojalny”³¹.

²⁴ Zob.: S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność*, s. 73.

²⁵ S. Łukasiewicz, *Emigracyjny system polityczny*, [w:] *Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 53.

²⁶ S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność*, s. 60.

²⁷ W. Chojnacki, *Prasa polska*, s. 127–129; S. Garztecki, *Prasa polonijna*, s. 158–159.

²⁸ Funkcję piastował także do końca życia, do 1974 r. M. Więckowski, *Prasa polska w Argentynie*, Studia Polonijne 1986 t. 10, s. 75.

²⁹ Obaj ukończyli studia prawnicze.

³⁰ Cyt. za: K. J. Woysław, „*Głos Polski*” w Argentynie w latach 1950–1970, [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 216.

³¹ AAN, Akta Stanisława i Leokadii Kowalewskich, 26, Notatka dot. „Głosu Polskiego” (z dopiskiem „zgodnie z oryginałem”), 30 grudnia 1959, k. 14.

„Akcja reżymowa, nawołująca do powrotu do Kraju — podawał we wrześniu 1955 roku »Głos Polski« — dotarła również do Buenos Aires»³². Ludzie Bieruta w Argentynie już w lipcu tego roku podjęli, jak to określano, akcję popularyzowania odezwy wzywającej do reemigracji. Do jej sprawnego i skutecznego przeprowadzenia zobowiązany został Wydział Prasowy Poselstwa PRL w Buenos Aires. Przygotował on 4 tys. egzemplarzy odezwy w języku polskim i 50 egzemplarzy w hiszpańskim. Hiszpańskojęzyczna wersja rozesłana została do prasy i radia na terenie Argentyny, Boliwii i Urugwaju. Ponadto próbowano zamieścić ją odpłatnie w jednym z dzienników w Buenos Aires i Rosario — ostatecznie jednak odmówiły one publikacji. Z kolei rozpowszechnienie odezwy w języku polskim odbyło się kilkoma kanałami. Część egzemplarzy rozdano w Rosario na specjalnie w tym celu zorganizowanym pokazie filmowym dla Polaków oraz podczas wystawy w Towarzystwie Polskim w Wilde. Nadto 200 sztuk wysłano do Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Montewideo, a ponad 600 pod prywatne adresy Polaków z nowej emigracji. Poza tym odezwy miały być rozprowadzone wśród klientów przez właściciela polskiej księgarni, niejakiego Laszkiewicza. Oczywiście treść odezwy opublikowało „Ogniwo”³³.

Choć redaktor „Głosu Polskiego” był spokojny o efekty przeprowadzanej akcji, uzasadniając to poziomem „uświadczenia politycznego i obywatelskiego naszej kolonii”, co wyraził na łamach pisma w tekście pt. *Sprawa powrotu*³⁴, to jednak warto przyrzeć się, jak tytuł reagował na konkretne kroki władz PRL i wydarzenia związane z tym przedsięwzięciem.

Trudno stwierdzić, kiedy odezwa trafiła do redakcji „Głosu Polskiego”. Nieprzypadkowy jednak wydaje się tekst z końca lipca 1955 roku pod znamionym tytułem *Propagandowe wycieczki z zagranicy*, w którym autor zwrócił uwagę na rosnącą liczbę aranżowanych przez władze „przyjazdów katolików zachodnich do Polski”, co miało służyć ocieplaniu wizerunku kraju³⁵.

Kiedy radiostacja Kraj, powołana do życia jako narzędzie propagandowe w stosunku do Polaków na emigracji, wyemitowała 31 lipca 1955 roku list 48 znanych ludzi kultury i nauki z apelem o powrót do kraju, w każdym niemal z sierpniowych numerów „Głosu Polskiego” odnajdziemy teksty będące reakcją na to wezwanie. W pierwszym z artykułów gazeta informowała o czynnym zaangażowaniu organów bezpieczeństwa w sprowadzanie emigrantów do Polski. „Jak wiadomo — napisano — po likwidacji ministerstwa Radkiewicza, sprawy paszportowe wyjęto formalnie z kompetencji bezpieczeństwa w biurze konsularnym MSZ przy Al. Wojska Polskiego w Warszawie. W tej komórce zajmującej się infiltracją uchodźstwa, szpiegostwem i prowokacją, skoncentrowano obecnie sprawy repatriacyjne”. Uczulała też na audycje „osławionej” „Fali 49”, która miała komentować „szereg sfingowanych listów, rzekomo otrzymanych od słuchaczy w Kraju”, pytających w nich o możliwości powrotu ich krewnych z emigracji³⁶. W następnym numerze z kolei zwrócono uwagę na zagadnienie amnestii jako sposób kuszenia emigracji. Wyśmiewano się niemalże z władz w Warszawie, wskazując, że „gdy inne reżymy satelickie ogłosiły już jeden po drugim »amnestię« darującą »winy

³² *Sprawa powrotu*, Głos Polski nr 2476 z 9 września 1955 r.

³³ Dwutygodnik ukazywał się do 1959 r. Jak ocenił go Michał Więckowski: „Mimo że wydawany był w języku polskim, nie znalazł on szerszego oddźwięku nawet wśród tak zwanej »starej« emigracji zarobkowej, nie mówiąc już o politycznej emigracji żołnierskiej”. M. Więckowski, *Prasa polska w Argentynie*, s. 70; W. Chojnacki, *Prasa polska*, s. 136–137.

³⁴ *Sprawa powrotu...*

³⁵ *Propagandowe wycieczki z zagranicy*, Głos Polski nr 2469 z 22 lipca 1955 r.

³⁶ *UB kieruje repatriacją*, Głos Polski nr 2472 z 12 sierpnia 1955 r.

i kary« tym, którzy są gotowi powrócić — komuniści polscy ograniczyli się do »ojcowskich rad« Bieruta³⁷. Uzasadniano przy tym ten krok obawą skompromitowania się przez partię rządzącą, która zdaniem redakcji była przekonana o „absolutnej bezskuteczności” sięgnięcia po generalny akt łaski.

W kalkulacjach swoich — argumentowano — komuniści polscy musieli wziąć pod uwagę fakt, iż polska emigracja polityczna jest znacznie liczniejsza i aktywniejsza od innych emigracji zza żelaznej kurtyny. Stosując się jednak do ogólnej polityki Kremla [...] reżym włączył się do tej akcji, stosując jednak odmienne formy. Wysiłki swoje Warszawa kieruje na razie głównie ku krajom starej emigracji zarobkowej — zwłaszcza Francji oraz Federalnej Republice Niemieckiej, gdzie stara się wykorzystać ciężkie położenie uchodźców i rozgoryczenie, jakie wielu z nich słusznie ogarnęło³⁸.

W kolejnym artykule pt. *Komuniści wzywają emigrację do powrotu, a z więzień nie zwalnają nikogo* redakcja „Głosu” nakreśliła motywy, którymi jej zdaniem kierował się reżim, „zapraszając” rodaków do Polski. Wskazując obawy rządzących, że są oni pod ciągłą krytyką i obserwacją emigracji z jednej strony, z drugiej zaś nie mogą przez nią wykonać planu rozbicia społeczeństwa i sprowadzenia go do stanu niemocy politycznej, w akcji reemigracyjnej widziała chęć unieszkodliwienia i „rozbrowienia moralnego” wychodźstwa. Pytała ponadto, dlaczego, skoro wielu „wybitnych Polaków” podpisało się pod „powrotowym” apelem, tylu z nich trzyma się nadal w lochach więzień. „Nie ulega wątpliwości — dodawała przy tym bez ogródek redakcja — że ten sam los spotkałby wielu emigrantów, którzy pod wpływem tęsknoty za krajem zdecydowałiby się na złożenie swego losu w ręce komunistów”³⁹.

We wspomnianym już tekście pt. *Sprawa powrotu* jego autor do źródeł przeprowadzenia przez władze PRL operacji wobec Polonii dodał wymowny powód, a mianowicie interes i dyktat Moskwy.

Deklamują nam o pracy w Polsce i dla Polski — czytamy — słowem nie wspominając o ponurej rzeczywistości, że Kraj nasz i jego lud wprzęgnięty jest w niewolniczą niemal pracę w służbie czerwonego molocho. Przemysł i kopalnie budowane ręką polskiego inżyniera i robotnika nie pracują dziś dla Polski — lecz służą jako źródła eksploatacji bogactw narodowych, których plony i owoce zbiera nie Polska, lecz Rosja⁴⁰.

Bardzo wymowny i antyreemigracyjny charakter miała publikacja z 2 września, którą warto przytoczyć w całości.

Czyś ty zwariowała? — rozpoczynał się tekst — Prasa zachodnia jest po Genewie wspaniałym akompaniamentem dla reżymów propagandy za powrotem do Polski. Ale warszawski aparat stachanowski grzeszy nadmiarem „nadgorliwców” i dlatego już w pierwszych dniach jego działania szydło wychodzi z worka. Oto wymowny przykład. Moja znajoma, która od 30 lat mieszka w Paryżu i — jak powiada — od polityki trzyma się jak najdalej — postanowiła odwiedzić swoją rodzinę w Polsce. Zanim załatwiła kłopotliwe formalności, napisała list do siostry w Warszawie, zapowiadając swój przyjazd, aby zobaczyć się „może już po raz ostatni” ze starszą matką. Siostra z Warszawy odpowiedziała natychmiast: „Przyjeżdżaj całkiem spokojnie. Nasz rząd jeszcze nikomu nie zrobił nic złego”. A równocześnie dodała, że zawiadomi matkę zamieszkałą

³⁷ Zachęcając do powrotu do ojczyzny, miał on zapewniać, że Polska „nie pamięta już i nie chce pamiętać przewin” emigrantów.

³⁸ *Bierut zaprasza do powrotu*, Głos Polski nr 2473 z 19 sierpnia 1955 r.

³⁹ *Komuniści wzywają emigrację do powrotu, a z więzień nie zwalnają nikogo*, Głos Polski nr 2474 z 26 sierpnia 1955 r.

⁴⁰ *Sprawa powrotu...*

w Gdańsku, dopiero wówczas kiedy mieszkająca w Paryżu siostra już znajdzie się w Warszawie. „Tak będzie lepiej” — pisała — „bo mama bardzo łatwo się wzrusza, a że jest chora na serce, więc może to jej zaszkodzić. A zresztą może i ty się rozmyślisz”. Aż tu raptem do Paryża przychodzi list staruszki matki z Gdańska: „Czyś ty zwariowała do reszty? Co to znaczy? Czy coś się stało złego, że jedziesz do Polski?”. Okazało się, że do staruszki matki przyszła milicja, poinformowała ją o zamierzonym przyjeździe córki z Paryża, kazała napisać odpowiedni list i przygotować wygodny pokój, aby „turystka z Zachodu” mogła docenić wygody mieszkaniowe w Polsce Ludowej. Staruszka — jak wiele starszych i odważnych matek — niedługo myśląc napisała do córki w Paryżu liścik zaczynający się od wymownego „czyś ty zwariowała?” Wrażenie po otrzymaniu listu w Paryżu było piorunujące: „Bezpieka” prowadzi całą akcję propagandową za powrotem do Polski. „Bezpieka” cenzuruje listy przychodzące z Zachodu i zmusza krewnych w Polsce do wpływania na „wyrodki emigracyjne”, bo gdy wrócą — to „bezpieka” sama da sobie z nimi radę w Polsce. Moja paryska znajoma posłuchała rzecz prosta rady matki⁴¹.

Ukazywanie, że operacja „powrotowa” jest tylko spektaklem, w którym główną rolę grają organy bezpieczeństwa, miało być skuteczną odpowiedzią na działania propagandowe polskich komunistów. W walkę z akcją reemigracyjną wpisywało się także opublikowanie na łamach czasopisma odezwy Rady Trzech, prezesa Tymczasowej Rady Jedności Narodowej i Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego z 26 sierpnia 1955 roku⁴² oraz fragmenty odezwy prezesów trzech największych organizacji niepodległościowych: Bronisława Hełczyńskiego (Światowy Związek Polaków z Zagranicy), Stefana Soboniewskiego (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów) i Witolda Olszewskiego⁴³ (Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego) z 16 września 1955 roku⁴⁴. Przytoczony nadto został referat Bolesława Wierzbiańskiego, członka delegacji polskiej, wygłoszony na posiedzeniu Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych w Nowym Jorku⁴⁵. W dokumentach tych scharakteryzowano emigrację polityczną, jej zadania i oczekiwania od władz w Kraju, a przede wszystkim wskazano, dlaczego jest tak groźna dla komunistów.

Kiedy 14 października odbyło się w Londynie zebranie Rady Jedności Narodowej poświęcone w głównej mierze akcji „powrotowej”, „Głos Polski” odnotował również to wydarzenie, przytaczając opinie przedstawicieli stronnictw i ugrupowań emigracyjnych⁴⁶. Nie brakowało wśród wypowiedzi odwołań do wydarzeń z niedalekiej historii, jak proces szesnastu czy amnestie z lat 40., będących przykładami oszustw komunistów.

Kilka dni później, po dotarciu do Buenos Aires informacji o powołaniu do życia Towarzystwa Łączności z wychodźstwem „Polonia”, gazeta nie przemilczała i tego faktu, podając, że kierownikami kilkunastoosobowego zespołu wykonawczego tej

⁴¹ *Wymowny list z Polski otrzymała niedoszła turystka z Paryża*, Głos Polski nr 2475 z 2 września 1955 r.

⁴² *Odezwa Rady Trzech, przewodniczącego TRJN i Egzekutywy Z.N. w związku z akcją komunistyczną w stosunku do uchodźstwa polskiego*, Głos Polski nr 2476 z 9 września 1955 r.

⁴³ Notabene od 1957 r. współpracownik wywiadu PRL działający pod ps. „Wysoki”. Zob.: S. Cenckiewicz, „Endekoesbecja”. *Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989 2007 nr 1(5), s. 368; K. Tarka, *Między emigracją a krajem. Witold Olszewski i paryskie „Horyzonty”*, Zeszyty Historyczne 2006 z. 154, s. 102–152.

⁴⁴ *Do Polaków w świecie*, Głos Polski nr 2480 z 7 października 1955 r.

⁴⁵ *Fiasko akcji powrotowej*, Głos Polski nr 2490 z 16 grudnia 1955 r.

⁴⁶ *Emigracja wobec akcji reżymu*, Głos Polski nr 2485 z 11 listopada 1955 r.

organizacji są: „jedna komunistka, dwóch »demokratów« i jeden »ludowiec« współpracujący z reżymem oraz niesławnej pamięci b. »premier« londyński”. Kaśliwie przy tym dorzuciła: „Kilkumiesięczne więc słabe rezultaty kampanii propagandowej reżymu, której celem było nakłonienie emigracji do powrotu do Kraju, zmusiły komunistów do powołania jeszcze jednej tego typu organizacji”⁴⁷.

Odpowiedzią „Głosu Polskiego” na akcję „powrotową” były także artykuły, w których stawiano hipotetyczne pytania: skoro w Polsce jest tak dobrze, nastąpiła „odwilż” zachęcająca do powrotu, to czemu reżim nie wydał wciąż amnestii, którą objęci byliby powracający, dlaczego nie zmalała liczba procesów pokazowych w sądach⁴⁸. Dyskredytowała ponadto działalność „Fali 49”. W tekście pt. *Represje za listy*, przywołując treść listów kierowanych do radia, w których słuchacze uskarżali się na negatywne konsekwencje, jakie ich dotknęły tylko dlatego, że posiadali na Zachodzie rodziny, ukazano, jak komuniści krzywdzili niewinnych i dodatkowo się do tego teraz przyznali⁴⁹.

„Głos Polski” nie pozostał obojętny na temat powrotu do Polski Hankego, z którego władze PRL stworzyły ogromny sukces kampanii reemigracyjnej i który był niewątpliwie wstrząsem dla emigracji⁵⁰. Pierwszym tekstem związanym z tym wydarzeniem był przedruk komunikatu Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP w Londynie podany za Polską Agencją Telegraficzną, w którym informowano, że premier Hanke „przeciwstawiał się stanowczo akcji komunistycznej, zmierzającej do zdemoralizowania polskiej emigracji politycznej i skłonienia Polaków na obczyźnie do powrotu do Kraju i poddania się panowaniu administracji sowieckiej w Polsce” i „nic w jego długoletniej pracy politycznej nie wskazuje na to, aby mógł on dobrowolnie udać się do Kraju, znajdującego się pod okupacją sowiecką”⁵¹. W kolejnym numerze, wciąż powstrzymując się od wyrażenia na ten temat własnego komentarza, redakcja gazety opublikowała kolejne dwa komunikaty — tym razem Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego⁵² i „Orla Białego”⁵³. Z obu wyplwał obraz Hankego — agenta UB.

Człowiek, który był wtyczką bolszewicką — napisała Egzekutywa — uczy nas obowiązku wobec kraju ojczystego. Ponure widowisko. Opinia zagraniczna wprowadzona jest w błąd przez propagandę komunistyczną, głoszącą, że emigracja załamała się, a jej „przywódca” powrócił do Kraju. Jest to jeszcze jeden aspekt komunistycznego planu skierowywanego przeciw emigracji.

Dopiero w przedostatnim październikowym numerze ukazał się artykuł, w którym redakcja sprawę Hankego przedstawiała jako mało znaczący epizod dla działania emigracji politycznej.

Istota rzeczy — czytamy — sprowadza się do jednego mianownika: wrócił do Polski niejaki pan Hanke, bardzo mało znany emigracji polskiej, a prawdopodobnie wcale nie znany Krajowi i kołom politycznym Zachodu. Jego „powrót” bez względu na to czy był

⁴⁷ *Komunistyczna akcja repatriacyjna pod szyldem „Polonii”*, Głos Polski nr 2486 z 18 listopada 1955 r.

⁴⁸ *Dlaczego reżim nie wydaje amnestii?*, Głos Polski nr 2487 z 25 listopada 1955 r.; *Wyroki w Polsce*, tamże.

⁴⁹ *Represje za listy*, Głos Polski nr 2492 z 30 grudnia 1955 r.

⁵⁰ K. Tarka, *Powrót premiera. Emigracja o sprawie Hugona Hankego*, Przegląd Polonijny 2001 z. 3, s. 19.

⁵¹ *Sprawa Hugona Hankego*, Głos Polski nr 2479 z 30 września 1955 r.

⁵² *Sprawa Hugona Hanke: Odpowiedź polska na dywersję komunistyczną*, Głos Polski nr 2480 z 7 października 1955 r.

⁵³ *Sprawa Hugona Hanke: Podróże agenta*, tamże.

agentem reżymowym czy nie niewiele, a właściwie wcale, nie zaważy na układzie politycznym obu walczących stron. Jest to co najwyżej drobnutki wypadek w rejestrze tzw. „wielkich zdrad” i wyluskiwania sobie ludzi po obydwu stronach barykady. [...] Dywersja p. Hankego spaliła na panewce, podobnie zresztą, jak i cała reżymowa akcja powrotowa. Nie przyniosła wielkiej szkody, bo emigracja, Kraj i świat zachodni dobrze orientują się w układzie politycznym obozu niepodległościowego⁵⁴.

Niewątpliwie jednak kazus Hankego skutkowało tym, że gazeta wyczulała organizacje polskie zrzeszone w Związku Polaków w Argentynie na możliwość działań agenturalnych w ich środowiskach.

Walka z emigracją i jej formami organizacyjnymi — ostrzegał autor podpisujący się inicjałami Z. Ż.⁵⁵ — nie ogranicza się do odcinka londyńskiego [...] prowadzona jest ona również i na innych, mniej ważnych dla Sowieców terenach. [...] W obliczu rozkładowej akcji reżimu — należy zdwoić naszą [w Argentynie — D. M.] czujność i energię, zmierzającą do ratowania i zachowania dotychczasowych osiągnięć⁵⁶.

Podawał przy tym, że droga dotarcia do tego celu znajduje się w przestrzeganiu należytego pionu ideowego, zgodności działania, właściwej selekcji personelu i zdecydowanej reakcji na każdą intrygę.

Z przeglądu zawartości „Głosu Polskiego” za drugie półrocze 1955 roku wynika, że gazeta krytycznie podeszła do akcji reemigracyjnej i zdecydowanie postanowiła z nią walczyć. Na bieżąco reagowała na docierające do niej informacje o kolejnych krokach komunistów w tej sprawie. Odnosi się również wrażenie, że artykuły dotyczące zagadnienia repatriacji publikowane na jej łamach stanowiły odpowiedź na konkretne wiadomości podawane przez reżimowe lub współpracujące z reżimem media. Przyczyniło się to niewątpliwie do fiaska przedsięwzięcia na terenie Argentyny. O klęsce komunistów donosił na pierwszej stronie „Głos Polski”, wykorzystując przy tym wygłoszony na posiedzeniu Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych w Nowym Jorku referat członka delegacji polskiej Bolesława Wierzbiańskiego, w którym ten prezentował wyniki akcji⁵⁷.

Po miesiącu popularyzowania odezwy tylko trzy osoby wyraziły konkretną chęć powrotu do Polski. Jak informował Warszawę Wydział Prasowy Poselstwa PRL w Buenos Aires, było to z jednej strony konsekwencją małej liczby rozproszonych odezw, z drugiej zaś „wrogą propagandą szerzoną przez reakcyjną część emigracji”⁵⁸.

[...] ilość rozproszonych odezw nie jest wystarczająca aby odniosła właściwy skutek — czytamy w sprawozdaniu — Na tym odcinku Poselstwo napotyka na poważne trudności, gdyż dotychczasowa praca wśród Polonii ograniczała się tylko do kontaktów z przedstawicielami starej emigracji. Natomiast do nowej emigracji nie mieliśmy wcale dostępu. [...] Jeżeli chodzi o odgłosy spowodowane odezwą — stwierdzić trzeba, że nie są one zbyt silne, gdyż nasza akcja w tym wypadku jest stosunkowo dość słaba. Brak systematycznej i zorganizowanej pracy wśród tut. polskiej emigracji nie pozwala dotrzeć obecnie do środowisk tych ludzi, do których skierowana jest odezwa⁵⁹.

⁵⁴ *Ocena i miara*, Głos Polski nr 2482 z 21 października 1955 r.

⁵⁵ *Może chodzi o Zbigniewa Żarnowskiego?*

⁵⁶ *Emigracja wobec akcji reżimu*, Głos Polski nr 2485 z 11 listopada 1955 r.

⁵⁷ *Fiasko akcji powrotowej*, Głos Polski nr 2490 z 16 grudnia 1955 r.

⁵⁸ AIPN, 00231/116, t. 2, Sprawozdanie z akcji popularyzowania odezwy wzywającej do reemigracji Wydziału Prasowego PRL w Buenos Aires, 7 września 1955, k. 21.

⁵⁹ Tamże, k. 20–21.

Pod określeniem „reakcyjna część emigracji” autor sprawozdania miał na myśli także „Głos Polski”, o którym pisał, że usiłuje za pomocą publikowanych, a jak dodawał, fabrykowanych w Londynie, „kłamstw, pogrózek i zmyślonych historyjek zamknąć drogę do Kraju tym, którzy chcieliby powrócić”⁶⁰.

Pod koniec 1955 roku w notatce złożonej na ręce Dyrektora Departamentu III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego — Julii Brystygierowej, podano, że z 672 osób, które powróciły z „krajów kapitalistycznych”, około 25 było z Ameryki Południowej. Ile w tej grupie było repatriantów z Argentyny, w notatce nie wskazano⁶¹. Zwrócono tylko uwagę, że nikłe efekty akcji w tym kraju mogą być spowodowane brakiem przygotowania Poselstwa w Buenos Aires do aktywnego włączania się w operację i jego słabej obsady kadrowej, a także nieprzychylnym stanowiskiem rządu argentyńskiego do przedsięwzięcia, o czym świadczyć miał fakt wzmocnienia posterunku policji przed siedzibą Poselstwa⁶². Negatywny rezultat akcji był też niewątpliwie spowodowany bardzo słabą słyszalnością audycji „Kraj” i „poważnymi brakami” systemu kolportażu wydawnictw drukowanych⁶³. W odnalezionej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie analizie sprawy kolportażu „Naszej Ojczyzny” dla Argentyny pisano:

Najbardziej ujemnym powodem w zdobywaniu N.O., na tym terenie, była nadmierna ilość wysyłanych bezpłatnie egz. NO w okresie powstania miesięcznika. Jeden z naszych pracowników w czasie pobytu w Buenos Aires z przykrością zetknął się z podarzynymi egz. NO w kilku polskich domach. [...] Naszą Ojczyznę czyta jedynie starsze pokolenie. Dość często piszą nam o tym korespondenci⁶⁴.

Podsumowując, akcja reemigracyjna, mimo że była prowadzona w korzystnym dla komunistów momencie (spór w łonie polskiej emigracji; oddalająca się nadzieja na konflikt zbrojny Zachodu z ZSRS), przyniosła jednak dość skromne rezultaty. Złożyło się na to wiele czynników. Na terenie Argentyny istotną przyczyną była słaba propaganda — komuniści nie poradzili sobie przede wszystkim z rozpowszechnieniem akcji. Z drugiej strony nie bez znaczenia w tej kwestii była postawa „niezłomnych” środowisk polonijnych i czasopism emigracyjnych — „prasa i propaganda reakcyjnej emigracji”⁶⁵ (posługując się językiem organów bezpieczeństwa PRL) stanowiła w oczach tych służb ogromny problem. Niewątpliwie taką rolę odegrał wówczas „Głos Polski”.

LITERATURA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Akta Stanisława i Leokadii Kowalewskich).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

⁶⁰ Tamże, k. 21.

⁶¹ Z zadowoleniem i nadzieją spoglądano na akcję w Brazylii, z której, jak podano, wyjechało 19 osób, a kolejnych około 130 zgłosiło w okresie od 20 listopada do 1 grudnia 1955 r. chęć wyjazdu.

⁶² AIPN, 00231/116, t. 2, Notatka dot. akcji repatriacyjnej, 1 grudnia 1955, k. 253. Notatka ta została opublikowana (S. Cenckiewicz, *Czaplicki do Brystygierowej*, s. 395–412).

⁶³ AIPN, 00231/116, t. 2, Notatka dot. akcji repatriacyjnej, 20 grudnia 1955, k. 250–251.

⁶⁴ AAN, Akta Stanisława i Leokadii Kowalewskich, 18, Analiza sprawy kolportażu „Naszej Ojczyzny” i innych wydawnictw na podstawie stałej korespondencji z krajów Ameryki Południowej, 7 listopada 1962, k. 139–140.

⁶⁵ AIPN, 00231/116, t. 2, Notatka dot. akcji repatriacyjnej, 1 grudnia 1955, k. 252.

Źródła drukowane:

- Cenckiewicz S., *Czaplicki do Brystygierowej. Dyrektor Departamentu I Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego o początkach akcji reemigracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 2.
- Kopka B., *Reemigranci pod nadzorem*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 159.
- Supruniuk M. A., *Emigracja i SB — jeden dokument wiele pytań*, „Archiwum Emigracji. Studia — Szkice — Dokumenty” 2007, z. 1(9).

Broszury

- Florczyk L., *Dlaczego powróciłem*, Warszawa 1956.
- Zrozum i powrót*, Warszawa 1955.

Prasa

- „Ogniwo” (1955).
- „Głos Polski” (1955).

Opracowania

- Cenckiewicz S., *„Endekoesbecja”. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1 (5).
- Cenckiewicz S., *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2002, nr 1.
- Cenckiewicz S., *Oczami bezpieki. Szkice i materiały do dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.
- Cenckiewicz S., *Od pierwszej reemigracji do drugiej reemigracji. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec polskiej emigracji politycznej w latach 1944–1956*, [w:] *Polska emigracja polityczna. Informator MSW (reprint)*, Warszawa 2004.
- Chojnacki W., *Prasa polska w Argentynie i Urugwaju 1913–1963*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1962–1963, t. 3.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Garztecki S., *Prasa polonijna w Argentynie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 1/2 (15/16).
- Lencznarowicz J., *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 1 (79).
- Łukasiewicz S., *Emigracyjny system politycznych*, [w:] *Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016.
- Machcewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.
- Nitschke B., *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 2012, vol. XIX, z. 1.
- Nowożycki B., *Spuścizny utracone/odzyskane*, „Cenne Bezcenne Utracone” 2015, nr 3–4(84–85).
- Smolana K., *Archiwalia polskie i polonijne w Argentynie*, „Teki Archiwalne” 2009, t. 10.
- Tarka K., *Między emigracją a krajem. Witold Olszewski i paryskie „Horyzonty”*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 154.
- Tarka K., *Powrót premiera. Emigracja o sprawie Hugona Hankego*, „Przegląd Polonijny” 2001, z. 3.
- Więckowski M., *Prasa polska w Argentynie*, „Studia Polonijne” 1986, t. 10.
- Woyśław K. J., *„Głos Polski” w Argentynie w latach 1950–1970*, [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Ziętara P., *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001.

THE BEGINNINGS OF THE “SECOND RE-EMIGRATION EFFORT” IN THE *GŁOS POLSKI* IN BUENOS AIRES

People who emigrated from Poland for political reasons constituted a serious problem for the communists ruling Poland after the Second World War. The authorities of the Polish People's Republic used various means to weaken their potential. One of them was the so called second re-emigration effort (1955–1957). The operation, which was coordinated by the security forces, involved diplomatic posts, the press, radio stations and eminent representatives of various cultural institutions. However, the propaganda machine aiming to persuade Polish people to return to Poland did not prove successful. It was partly a result of the efforts undertaken by various diasporic organizations and the publications in the Polish immigrant press for whom the intentions of the communist government were clear. In Argentina it was undoubtedly the local newspaper *Głos Polski* [Polish Voice] that contributed to the thwarting of the communists' efforts.

KEY WORDS: emigration, re-emigration, Argentina, *Głos Polski*

SŁOWA KLUCZOWE: emigracja, reemigracja, Argentyna, „Głos Polski”